

Małorolni chłopci włoscy zajmują ziemie leżące odłogiem

RZYM, (PAP) — Około 10 tysięcy chłopów małorolnych i robotników rolnych zajęło w ciągu ostatnich dwóch dni 4.500 hektarów ziemi, leżącej odłogiem w prowincji Palermo na Sycylii. Chłopi przystąpili na tychmiast do orki jesiennej i siewów na zajętej ziemi.

W akcji zajmowania ugorów wzięli m. in. udział deputowani bloku ludowego w regionalnym parlamencie sycylijskim, przywódcy provincialnej konfederacji robotników rolnych oraz przywódcy lokalnych organizacji włoskiej partii komunistycznej i partii socjalistycznej.

Trzyletni plan odbudowy gospodarczej wykonany w ciągu 2 lat i 10 miesięcy

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

1 PRZEMYSŁ PAŃSTWOWY w okresie 2 lat i 10 miesięcy wykonał trzyletni plan produkcji wg. wartości. Ministerstwa przemysłowe oraz ministerstwo leśnictwa i żeglugi osiągnęły wartość produkcji 35,7 miliarda zł. wg. cen z 1937 roku, co oznacza wykonanie planu w 100,6 proc.

Poszczególne ministerstwa wykonały trzyletni plan produkcji jak następuje:

Górnictwa i Energetyki	99%
Przemysłu Ciężkiego	101%
Przemysłu Lekkiego	97%
Przemysłu Rolnego i Spożywczego	108%
Leśnictwa	118%
Żeglugi	99%

DO KOŃCA PAŹDZIERNIKA NASTĘPUJĄCE GAŁĘZIE PRZEMYSŁU PAŃSTWOWEGO WYKONAŁY PRZED TERMINEM TRZYLETNI PLAN PRODUKCJI WG. WARTOŚCI.

W przemyśle podległym Ministerstwu Górnictwa i Energetyki:	
CZP naftowego	103%
Monopol solny	114%
W przemyśle podległym Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego:	
CZP hutniczego	106%
CZP elektrotechnicznego	113%
CZP maszynowego	106%

W OKRESIE DO 1 LISTOPADA BR. OSIĄGNIĘTO I PRZEKROCHONO TRZYLETNI PLAN PRODUKCJI NASTĘPUJĄCYCH WAŻNIEJSZYCH ARTYKUŁÓW:

stal surowa	105%
wyroby walcowane	108%
węgiel brunatny	116%
sól	110%
maszyny i narzędzia rolnicze	121%
barwniki	152%
maszyny elektryczne	100%
w tym. maszyny wirujące	106%
transformatory	147%
kable	166%
akumulatory i płyty	141%
żarówki	100%
przędza lniana — pakulana	119%
tkaniny jedwabne	112%
celuloza	102%
skóry miękkie	106%
obuwie skórzane i mechaniczne	124%
cement	102%
meble różne	113%
zapałki	106%
piwo	126%
wino	114%
popiersy bezustnikowe	127%
cukierki, czekolada, kakao	134%
przetwory ziemniaczane	121%

2 W ROLNICTWIE WG TYMCZASOWYCH DANYCH WYKONANIE ZADAŃ PLANU ODBUDOWY GOSPODARCZEJ PRZEDSTAWIA SIĘ JAK NASTĘPUJE:

Zadania w zakresie planu powierzchni zasiewów zostały wykonane, przy czym uzyskano:	
w pszenicy	105%
w życie	115%
w ziemniakach	106%
w burakach cukrowych	110%
w roślinach włókniстых	153%
w roślinach oleistych	127%
Zadania w zakresie planu zbiorów zostały przekroczone, przy czym uzyskano:	
w pszenicy	108%
w życie	122%
w ziemniakach	112%
w burakach cukrowych	111%

trzody chlewnej nie osiągnięto, przekroczono jednak zadania planu na rok 1949.

Plan kontratacji roślin wykonano w 111 proc., a kontratacji trzody chlewnej w 157 proc. W zakresie liczby traktorów użytko 106 proc. planu.

Plan zaopatrzenia rolnictwa w maszyny i narzędzia rolnicze przekroczono o 2 proc., a w nawozy sztuczne o 5 proc.

Państwowe Gospodarstwa Rolne wykonały trzyletni plan zasiewów w 191 proc. Plan pogłowia zwierząt został przekroczony w koniach o 5 proc., w bydło o 42 proc. i w trzodzie chlewnej o 31 proc.

Lasy państwowe wykonały plan zalesień i plan wyciętu w 106 proc.

3 W okresie do końca października br. wg tymczasowych danych trzyletni plan przewozów kolei normalnotorowych został wykonany następująco:

przewozy towarowe	102%
przewozy osobowe	114%

W tym samym okresie czasu stan taboru kolejowego osiągnął w parowozach i wagonach towarowych 102 proc. planu, a w wagonach osobowych 106 proc. planu.

Państwowa Komunikacja Samo

KOŃCOWE PRZEMÓWIENIE
PRZEWODNICZĄCEGO KC
PZPR TOW. BOLESŁAWA BIE
RUTA, WYGLOSZONE NA III
PLENUM KC PZPR NA STR. 2

Dwudniowe obrady Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej wykazały na faktach i cyfrach, że idea tam. Towarzystwa rozszerza coraz bardziej swój zasięg, że dociera do robotników, chłopów i inteligencji pracującej i młodości, że coraz bardziej wzrasta wśród naszerszych mas naszego społeczeństwa zrozumienie przodującej roli Związku Radzieckiego w obozie postępu i pokoju.

Oddajmy głos cyfłom i faktom tym konkretnym d.wo. om os. agnięć Towarzystwa w ostatnim roku, które są wyrazem ciągłej pogłębiającej się przyjaźni polskien mas pracujących do Związku Radzieckiego.

Na dzień 1 listopada br. liczba członków Towarzystwa osiągnęła cyfrę 2.120.237, co stanowi przyrost o 163 proc. w porównaniu ze stanem ub. roku. Największą liczbę członków, a mianowicie 1.201.351, stanowią robotnicy. Liczba członków chłopów stale wzrasta. W chwili obecnej wynosi ona 223.947.

Na obszarze całego kraju pracuje 20.191 kół TPPR. W ciągu ostatniego roku nie było dosłownie ośrodka pracy, gdzie by nie przeprowadzono odczytów, które zap. znały polskich robotników, racjonalizatorów i przodowników pracy z osiągnięciami ZSRR. Wystarczy wymienić, że np. w przemyśle chemicznym akcja odczytowa objęła 30 tys. osób, a w przemyśle węglowym blisko 200 tys. osób. Zorga nizowano 82 wystawy objazdowe, wystawiono 1867 gablotek fotograficznych, przekazano różnym zakładom pracy, szkołom itd. około 7 tys. zdjęć i wiele kompletów materiałów dla organizowania wykładów oraz wystaw. Wydano 60 tytułów nowych ksiąg o łącznym nakładzie 1.063 tys. egzemplarzy. Liczba stałych prenumeratorów tygodnika „Przyjaźń” przekroczyła 150 tys., a kolportaż dzienników i periodyków radzieckich osiągnął 97 tys. sztuk. Wzrosła liczba księgarń Towarzystwa do 14, które

chodowa wykonała trzyletni plan przewozów towarowych w 120 proc., a przewozów osobowych w 117 proc.

Przeładunki w portach morskich nie osiągnęły jeszcze wysokości przewidzianej w planie trzyletnim.

Plan trzyletni w zakresie prze-syłek pocztowych w przeliczeniu na 1 mieszkańca został wykonany w 104 proc.

W ten sposób dzięki ofiarnemu wysiłkowi mas pracujących z klasą robotniczą na czele, trzy

letni plan odbudowy gospodarczej, zgodnie z wezwaniem rzuconym przez 1-szy Kongres PZPR, został w swoich zasadniczych działaniach wykonany na 2 miesiące przed terminem.

Obecnie produkcja odbywa się już z przekroczeniem zadań postawionych przez plan trzyletni. W całej gospodarce narodowej Polski masy pracujące walczą o przedterminowe wykonanie planu rocznego i uzyskanie najlepszych pozycji wyjściowych dla wykonania planu sześcioletniego.

Chińska Armia Ludowa zbliża się do Czung-Kingu

NOWY JORK, (PAP). — Jak donoszą z Hongkongu korespondenci pism amerykańskich, chińskie wojska ludowe zajęły miasto Kwei - Yang — stolicę prowincji Kweiczou, odcinając tym samym wojska kuomintangowskie, znajdujące się w Czungkingu i w prowincji Seczuan od reszty sił Czang Kai Szeka.

Wojska ludowe szybko posuwają się w kierunku tymczasowej siedziby władz kuomintangowskich — Czungkingu — od południa, południowego wschodu i wschodu.

Po zajęciu Kwei - Yang oddziały ludowe zbliżyły się do Tsungi, miejscowości położonej w odległości 190 km na południe od Czung-Kingu. Ta sama odległość dzieli wojska ludowe od Czungkingu ze wschodu, gdzie zajęły

one ważny ośrodek komunikacyjny Czien - Cziang.

Inne formacje armii ludowej, posuwające się od południowego wschodu, atakują miasto Yugan, położone w odległości 200 km od Czung - Kingu.

Zdaniem korespondentów amerykańskich, Czungking zostanie zajęty przez wojska ludowe jeszcze w bież. roku.

Wśród urzędników kuomintangowskich w Czungkingu panują już nastroje paniczne. Rozpoczęła się już ewakuacja pewnych urzędników do miasta Kunming w prowincji Yunnan, oddalonego o 400 km na południowy zachód od Czungkingu, oraz do małej miejscowości górskiej Siczang, położonej w odległości 285 km, na wschód od Czungkingu.

Po III Zjeździe TPPR

w bież. roku sprzedały powyżej milion egzemplarzy książek. Na terenie kraju zorganizowano 9.315 „kółek świetlicowych”, otwarto 420 nowych kursów języka rosyjskiego, w których rozpoczęło naukę około 11 tys. osób.

Poważne osiągnięcia posiada również działalność Towarzystwa na wsi. W omawianym okresie wygłoszono na wsi 12.846 referatów i pogadanek na temat osiągnięć gospodarki rolnej ZSRR. Uczestniczyło w nich powyżej miliona chłopów. 184 kina objazdowe odwiedziły 330 miejscowości wiejskich, a w setkach imprez artystycznych brało udział setki tysięcy chłopów.

Punktem kulminacyjnym był Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, podczas którego nie było w Polsce zakładu pracy, instytucji, miasta, osiedla robotniczego, gminy wiejskiej gdzie nie doszłyby słowa o Zw. Radzieckim. Imponująco przeszła akcja odczytowa: 60.871 referatów wraz z dyskusją i 8 ml. słuchaczy. 38 teatrów wystawiło sztuki radzieckie lub rosyjskie. Około 10 ml. widzów oglądało w ciągu miesiąca filmy radzieckie. Kina objazdowe obsłużyły 8.156 szkół, 776 świetlic w mieście i na wsi.

W ramach wymiany kulturalnej odwiedzili Polskę uczeni radzieccy, artyści, kolchoźnicy, przodownicy pracy itd. W tym samym czasie mieliśmy szereg wycieczek naszych uczących, artystów, przodowników pracy, chłopów do ZSRR.

Wyżej podane cyfry i fakty nie wyczerpują jeszcze całości obrazu, ale już one pokazują nam, że przyjaźń nasza nie ogranicza się do słów, że opiera się ona na czynach. Wykazują one, że sprawa pogłębiania sojuszu ze Zw. Radzieckim staje się udziałem całego naszego społeczeństwa, które widzi w Zw. Radzieckim swego wielkiego przyjaciela i nauczyciela.

Nasza partia jest i będzie wierną sojuszniczką wielkiej bratniej partii-bohaterskiej WKP(b)

Końcowe przemówienie przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruła
wygłoszone na III plenum KC PZPR dnia 13 listopada 1949 r.

TOWARZYSZE!

Plenum udowodniło z całą oczywistością, że odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne oraz ślepotą polityczną i brak czujności to dwie strony tego samego zjawiska. Jedno wypływa z drugiego, nawzajem się uzupełniają, w gruncie rzeczy zawsze odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne musi się łączyć z brakiem czujności i ze ślepotą polityczną, bo ono jest ślepotą polityczną.

Klasa robotnicza hegemonem frontu narodowego

Oto nie ulega wątpliwości, że hasło frontu narodowego w walce z najeźdźcą hitlerowskim było i jest słusne i konieczne. Ale sprawa frontu narodowego bardzo ściśle związana jest z postawą w tym froncie narodowym. Nie hasło było niesłuszne, a niesłuszne było zeszlizgiwanie się poszczególnych towarzyszy z klasowej, proletariackiej postawy. Przy stawianiu tego hasła podstawą frontu narodowego w okresie okupacji była walka z najeźdźcą, w której mogli iść wspólnie w jednym szeregu robotnicy, chłopci, inteligencja, drobno- i mieszczaństwo. Oczywiście górne warstwy kapitalistów i obszarników, oligarchia finansowa nie może tutaj wchodzić w grę, była ona bowiem spragnięta szeregiem wrogi i interesów z okupantem.

Nigdy nie stawialiśmy hasła frontu narodowego inaczej, jak w sposób, który wiąże, łączy, jednoczy w walce mas proletariackie i nieproletariackie, robotników, chłopów, inteligencję, drobno- i mieszczaństwo z wyłączeniem wielkich kapitalistów przeciwko nim i okupantowi. Hasło frontu narodowego w tego rodzaju sytuacji jest słusne, jest konieczne. My i dziś stawiamy — i słusznie stawiamy — w poszczególnych zagadnieniach hasło frontu narodowego. W zagadnieniu walki o

Weźmy np. zagadnienie, które nie było poruszone w dyskusji, względnie nie było poruszane w sposób niejasny, zagadnienie tzw. frontu narodowego. W okresie okupacji Polska Partia Robotnicza wysuwała hasło frontu narodowego w walce przeciwko najeźdźcy hitlerowskiemu. Czy hasło to było słuszne?

Tow. Gomułka mówił, że on do tej pory nie ma jasnego poglądu, czy to hasło było słuszne, czy też niesłuszne.

Wojna, walki przeciwko wojnie, zainteresowani są robotnicy, i chłopci i drobnomieszczaństwo i zadaniem naszym jest wciągnąć wszystkie te warstwy do walki, do wspólnej walki pod hegemonią klasy robotniczej, jako najbardziej zdecydowanej do walki klasy, zdolnej realizować jasny program rewolucyjny. Istotne więc jest to, pod czyim kierownictwem, pod czyją hegemonią ma być front narodowy. Na czym polega oportunizm w zagadnieniu frontu narodowego?

Na tym, że traci on z widoku hegemonię klasy robotniczej. Tu tkwi błąd, tu tkwiła faktyczna postawa oportunizmu. My i partia rewolucyjna na całym świecie nigdy inaczej nie stawiamy hasła frontu narodowego, jak rozumiejąc go jako front, w którym kierownikiem, przewodnikiem, hegemonem jest klasa robotnicza i partia robotnicza. Każdy inny sposób pojmowania frontu narodowego musi być oportunistyczny. Ten oportunizm tkwił w postawie pewnej części towarzyszy, którzy po tym zgrzeszyli i na szeregu innych odcinków pracy odchyliłem się od prawicowym, oportunistycznym, nacjonalistycznym. W ich postawie fałszywe podejście do frontu narodowego było tą cechą, która doprowadzała ich do błędów.

Partia określiła wytyczne i kierunek działania GL

Muszę sprostować to, co mówił tow. Gomułka, a co nie jest prawdą, że GL była organizacją samodzielną w takim sensie, że partia nie miała na koby możliwości kierowania nią i kontrolowania jej działalności.

Partia określała wytyczne i cały kierunek działania GL. Gwardia Ludowa, a po tym AL były formą frontu narodowego, ale kierownictwo w tym froncie narodowym, w walce, którą prowadziła GL było w rękach partii. Kierownictwo partii było połączane personalnie z dowództwem GL. Szef sztabu GL tow. Witold był jednocześnie członkiem sekretariatu KC. Jak można mówić w takim wypadku, że partia nie miała możliwości kierowania i kontrolowania? Czym w takim razie ona kierowała, co robiła? Przecież walka z najeźdźcą hitlerowskim, to było główne zadanie i główny kierunek naszej walki przez cały okres okupacji. W szeregach GL, w kierownictwie GL, w dowództwie GL była

przecież starzy komuniści na pierwszych i najbardziej ważnych odcinkach walki, PPR-owcy. Jak można więc mówić, że partia nie miała możliwości kierowania, albo kontrolowania działalności GL?

Po co to się mówi? Po to, żeby się wykreślić. Jeśli tam byli obcy ludzie, wrogowie — mówi tow. Gomułka — to ja nie miałem nic z tym wspólnego. Czyż można w taki sposób tłumaczyć się? Partia poświęcała dużą część swojej uwagi działalności GL. Jeśli chodzi o sprawę agentury w GL i w partii nie jest tylko istotne, kto konkretnie wprowadził agenturę do GL i partii. To jest istotne o tyle, że musimy wykryć i ujawnić te ogniwa, które ułatwiali wprowadzanie agentów. Ale od strony politycznej istotna jest przede wszystkim metoda, która pozwalała wrogim agentom przedstawiać się na poszczególne odcinki pracy. Na jakie odcinki pracy agentura wroga dostawała się

Na te odcinki pracy, które znajdowały się w rękach towarzyszy grzeszących właśnie ślepotą polityczną, brakiem czujności, oportunizmem, prawicowością.

Oportunizm tow. Gomułki Kliszko i Spychalskiego

Metoda pracy, w której nikt nie czuje się odpowiedzialny za sprawowanie ludzi, metoda pracy, w której najbardziej czule instrumenty oddaje się ludziom obcym i nieznanym, i nie sprawdza się, nie kontroluje się tych ludzi i ich oblicza — jest to metoda oportunistyczna, szkodliwa, doprowadzająca do ciężkich strat. Bez ustawicznego i ciągłego kontrolowania ludzi w ogóle nie ma kierownictwa.

Właśnie ta metoda, w której nie ma sprawdzania ludzi, w której nie kontroluje się nawet przeszłości i oblicza klasowego ludzi, biorących udział w tej pracy, ta metoda jest oportunistyczna, w tej metodzie leży źródło błędów i strat. Tow. Spychalski mówił nam o tej metodzie, jego wystąpienie było przykładem tej metody. Całą tę metodę cechowała oportunistyczna żywiołowość: samo szło, samo się robiło, ludzie się ustawiali tak jakoś sami, sami narzucali swoje usługi, agentura zaś szczególnie usilnie narzucała swoje usługi, w bardzo sprytny sposób narzucała te usługi.

Z całej mętnej samokrytyki tow. Spychalskiego przebiega jaskrawo właśnie ta żywiołowość, ten automatyzm, gdy nie wiadomo, kto za co odpowiada i jak ludzie wchodzi do aparatu, do najczulszego aparatu, jak partia powinna chronić, do jakiego ze szczególną czujnością musi się odnosić.

Albo tłumaczenie tow. Gomułki: no cóż — ja zastałem takich ludzi, nie interesowałem się, kto i co, gdzie tam słyshałem o ich kontaktach z AK. A po wyzwoleniu tow. Gomułka mówił: ja życiorysów Lechowicza, Jaroszewicza i innych nie czytałem. Ja życiorysu Dubieła przy powoływaniu go na wiceministra — nie czytałem.

Okazuje się, że ktoś inny ostrzega: to nie tak, trzeba sprawdzić, zażądać trzeba objaśnień.

Okazuje się, że sekretarz partii, który jednocześnie jest ministrem Ziem Odzyskanych, który czyni prowokatora swoim zastępcą powiada: Ja tego nie słyshałem, o tym mi nikt nie mówił, ja się nie pytałem, życiorysów nie czytałem. Oto macie metodę pracy, oportunistycznego światopoglądu. Jedno z drugim się łączy, jedno z drugiego wypływa. Jedno z drugim się nawzajem uzupełnia. I właśnie w ten sposób, dzięki tej metodzie wyłaziły na odpowiedzialne stanowiska Lechowicze, Jaroszewicze, Dubiele i inni.

Metoda była oportunistyczna. A metoda oportunistyczna odpowiadała oportunistycznemu pojmowaniu frontu narodowego, oportunistycznemu światopoglądowi, który się przewijał jak bluz w szeregu wypadków, w całej pracy tow. tow. Gomułki, Spychalskiego, Kliszko.

Brak pracy zespołowej, brak poczucia odpowiedzialności zespołowej, to cecho wało tę metodę pracy. Najbardziej jaskrawym przykładem tego stylu pracy był fakt, że referat tow. Gomułki na plenum KC w czerwcu ub. roku został wygłoszony wbrew Biuru Politycznemu,

przygotowany w skrytości przed Biurem Politycznym — nazajutrz tow. Gomułka powiedział: „Pominałem Biuro Polityczne dlatego, gdyż wiedziałem, że Biuro Polityczne ze mną się nie zgodzi”.

Ta metoda odpowiadała właśnie tow. Gomułce, właśnie oportunistom w działaniu, w pracy i światopoglądzie. Nie ma, towarzysze, oczywiście ślepoty jakiejś absolutnej, tzn. ślepoty na tę stronę frontu i na tamtą stronę frontu. Ślepotą, o której mówimy, ślepotą oportunistyczną, była ślepotą tylko na jedną stronę frontu. To była ślepotą w stosunku do określonych klas społecznych, do określonych grup i środowisk, do określonych zjawisk, a więc to była ślepotą również w stosunku do dwójkarzy, co do których — powiedzmy jasno — towarzysze ci wyrażali i takie poglądy: „No cóż tam, dwójkarz też może się na wrócić i stać się dobrym działaczem. Kiedys tam byli lotrami, ale po cóż się oglądać na przeszłość”. Weźmy inny przykład: ślepotą w stosunku do dywersji, o której już także w swoim czasie mówiliśmy, do takiego tworu jak CKL. Jasne jest, że CKL było wrogiem agenturą. Przytoczę charakterystyczny dokument z archiwum AK-owskiego, jak się odnoszono do CKL w obozie wroga. W tym dokumencie jest powiedziane: „wskażana byłaby pomoc RPPS-owi w jego walce z PPR”. To pisze jeden sanator i dwójkarz do drugiego. „Musiałoby to być w taki sposób zrobione, aby nie skompromitować czynników oficjalnych, ani RPPS w oczach PPR. Już dziś PPR twierdzi, że RPPS, to jest robota BIP-u.

Powtórne wzmocnienie RPPS uważam za konieczne w tym celu, aby poprzez bliskie kontakty ewentualnie oderwać część do obozu naszego. Trzecie — centralizacja (właśnie ten CKL) może rzeczywiście wyrosnąć do czynnika konkurującego z KRN i w pewnych okolicznościach przejąć jej rolę. Nie jest wskazane popieranie całej centralizacji, lecz samego RPPS, bo bez RPPS nie będzie centralizacji. Centralizacja jest potrzebna tylko jako agentura, jako chwilowy czynnik. W ten sposób skończy swoją robotę i będzie niepotrzebna”.

Dokument nosi datę 26 lutego 1944 r.

Z tego samego mniej więcej okresu, bo z 21 lutego 1944 r. mamy drugi dokument, który omawia stosunki w PPR:

„W partii wytworzyły się dwie frakcje: PPR i KPP. Nie są to frakcje w sensie organizacyjnym, lecz w znaczeniu pewnej postawy i różnicy poglądów na taktykę, mimo tej różnicy żadnych jednak zmian personalnych nie ma i nie może być mowy o rozłamie w obliczu zwycięstwa zbliżającej się Armii Czerwonej, coraz większej przewagi czynników KPP-owskiej partii.

Istotną cechą frakcji PPR „(przeciwstawionej w dokumencie KPP-owskiej frakcji) „jest dążenie do wsólnego frontu narodowego, w którym obok PPR istniałyby również inne partie polityczne, a więc utworzenie „centrolewu”.

„Koncepcja ta nie odpowiada KPP-owcom ich tradycjom i wzorom sowieckim, opartym na jednej partii, na hegemonii oraz dopuszczeniu innych grup bezpartyjnych”.

Tak oceniał nas wróg i jak widzimy oceniał on nas ze swego stanowiska bardzo trafnie. A dzięki jednostronnej śle

poty politycznej, grupa oportunistyczna wprowadzała do partii wahania ideologiczne w tym okresie czasu i nastawiała się na CKL.

Nie będę cytował, ale bardzo bym radził towarzyszą na nowo przeczytać w „Nowych Drogach”, co mówił sam tow. Gomułka w sierpniu zeszłego roku w swoim pierwszym i drugim wystąpieniu na plenum o tych zagadnieniach. Z tych wypowiedzi wynika jasno, że w rozumieniu przez tow. Gomułkę frontu narodowego nie było podstawowego, zasadniczego rewolucyjnego stanowiska: hegemonii klasy robotniczej. I tu proszę was, właśnie w tym oportunizmie bardzo daleko posunęliśmy, który zatracił wroga klasowego, klasową postawę, tu tkwi przyczyna także dopuszczania do GL, do partii, do naszego ruchu agentur obcych. Bo do tej agentury podchodzono właśnie nie z klasowego punktu widzenia. A jeśli zatracono klasową postawę, zginał z oczu wróg klasowy, to w konsekwencji rozumowano:

No cóż z tego, że Lechowicz jednocześnie był mężem zaufania delegatury, cóż z tego, że był jednocześnie kierownikiem tzw. PKB, organizacji powołanej do walki z komunizmem?”

O tym, że on był w kierownictwie PKB, tow. Spychalski wiedział. Widzimy więc, że jak tylko zatraci się postawę klasową, to staje się wszystko jedno: jest front narodowy w ujęciu prawicowo - nacjonalistycznym. Taki „front narodowy” może mieścić w sobie wszystko nawet dwójkarzy i rozmaite inne takie elementy.

Oto sedno rzeczy.

Jak był plan wroga? Plan wroga polegał na tym, by przeniknąć do poszczególnych ogniw organizacji partyjnej, za by zdobyć szeroką informację. Lechowicz zeznaje, że zawarł z gestapo umowę o wydawanie w jej ręce 6 komunistów w zamian za jednego człowieka do delegatury, gdy ta chciała go wykupić z więzienia.

Taka była cena, omówna cena. Po to potrzebna była szeroka informacja o naszej partii.

Wszyscy niemal dwójkarze plasowali się najchętniej właśnie w wydziale informacji. Celem ich poza tym było likwidowanie czołowych, bojowych działaczy partii.

Skutkiem ich działania było zamordowanie tow. Nowotki przez prowokatora, areszt i zamordowanie tow. tow. Findera, Jasi Fornalskiej, areszt i zabójstwo tow. Janka Krasickiego, jednego z czołowych niezwykle utalentowanych, niezwykle cennych, najaktywniejszych działaczy młodzieży.

Trzecim celem agentury dwójkarskiej było torowanie drogi na przyszlność. Plan był obliczony na długą metę, liczone na wykorzystanie tych, którzy są mało czujni, albo dostatecznie politycznie ślepi.

Czy można w tych warunkach powiedzieć — jak to mówi tow. Gomułka z dużą śmiałością, że wróg nie mógł przeniknąć do kierownictwa PPR. Ja sądzę, że samo takie stwierdzenie jest najlepszym dowodem ślepoty politycznej.

Taktyka wroga

Zobaczmy, jak zmieniała się kolejno taktyka wroga w poszczególnych latach w okresie okupacji.

W 1943 r., wtedy kiedy GL ma już duże sukcesy w walce z okupantem powstaje tzw. PAL, jako dywersja przeciwko GL. Na czele PAL-u stał je prowokator i agent gestapo — Czarny.

(ciąg dalszy na str. 3)

Dalszy ciąg przemówienia przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruła

do tego, że lewicowi RPPS-owcy zostali odsunięci od kierownictwa

Chodziło tu o to, żeby spróbować poprzez trockistowską dywersję, tzn. ty wersję polityczną wcisnąć się do ruchu robotniczego. Była to w najgorszym wydaniu dywersja trockistowska. Wśród towarzyszy RPPS-owców nie od razu zorientowano się o charakterze tej dywersji, byli tacy, którzy nie decydowali się na podjęcie walki z tą dywersją. Tak było do utworzenia KRN. W okresie utworzenia się KRN towarzysze z RPPS utworzyli własną partię, która słusznie uważana była przez nas za partię sojuszniczą.

Co się dzieje po utworzeniu się KRN — mówię ciągle o tej zmieniającej się, gietkiej, niezwykle elastycznej polityce wroga, właśnie w agenturach i politycznych i szpiegowskich i rozmaitych innych. Ta agentura ma bardzo szeroki wachlarz, otacza ona RPPS, przedstawia się do wydziału informacyjnego GL, ma szeroki wachlarz i szeroki zakres działania.

W 1944 r. przeciwko KRN powstaje dywersja CKL.

A w 1945 r. po wyzwoleniu, taktyka się zmienia. Pojawia się Rzepecki, kierownik WIN-u i zgłasza propozycje ugody.

Polityka elastyczna — jak widać z tego wszystkiego — nie można jej zarzuć ślepoty politycznej!

W 1946 roku stawka na Mikołajczyka i na elementy prawicowe w PPS.

W 1948 r. kurs na tarcia wewnątrz PPR na taki sposób zjednoczenia partii któryby zapewnił przewagę połączonym elementom oportunistycznym obu partii. Mówił o tym na obecnym plenum tow. Cyrankiewicz.

W 1949 r. ofensywa kleru, kulacka próba przeciwstawienia, zmobilizowania wsi przeciwko spółdzielczości produkcyjnej. Taktyka wroga była elastyczna, zmieniała się, właśnie ślepotą polityczną pomagała tej taktyce wroga.

Obecnie przedstawiciele odchyleńa prawicowo - nacjonalistycznego chcieliby zamknąć się w milczeniu. Ale czy można milczeć w chwili, gdy Belgrad stał się ośrodkiem imperialistycznej dywersji w obozie antyimperialistycznym?

Musimy zaostrzyć czujność

Towarzysze, ośmieszono o której mówimy i którą musimy zaostrzać i wzmacniać na wszystkich odcinkach naszej pracy nie ma wspólnego z nieufnością, z brakiem wzajemnego zaufania w pracy i w walce. Na odwrót nasza praca i walka, jak również nasza czujność oparte są na najgłębszej więzi, która łączy szeregi rewolucyjne i ich kierowniczą kadrę z klasą robotniczą, z masami pracującymi, z narodem. Fundamentem naszej ufności wzajemnej i naszej wiary w zwycięstwo, to najwyższe oddanie sprawie wyzwolenia człowieka pracującego.

Sądzę, że plenum obecne będzie miało wielkie, przełomowe znaczenie w działalności, w dalszym rozwoju, w dalszym wzroście naszej partii. Co trzeba uczynić, aby uchronić partię od niebezpieczeństwa wrogiej dywersji od wewnątrz — oto pytanie, które plenum jasno postawiło przed partią. Pytanie nie zwykłe ważne dzisiejszego etapu naszej walki.

Trzeba — PO PIERWSZE — aby partia na wszystkich instancjach partyjnych od góry do dołu przyswoiła sobie głęboko analizę przestrogi i wskazania obecnego plenum KC.

Trzeba — PO DRUGIE — aby przyjęte przez 3.cie plenum KC wytyczne organizacyjne zostały doprowadzone do wszystkich ogniw organizacji partyjnej i jak najszybciej wprowadzone w życie.

Trzeba — PO TRZECIE — aby instancje partyjne od góry do dołu przemyslały i ustaliły, kieru-

Przecież grupa prawicowo-nacjonalistyczna próbowała pójść na odświeżenie. Przecież titowcy na wzajem liczyli na tę grupę w Polsce.

Czyż można milczeć, kiedy w Londynie odbywa się konferencja ambasadorów amerykańskich z krajów demokracji ludowej, mająca na celu usprawnienie metod szpiegostwa, sabotażu i dywersji w krajach demokracji ludowej. Czy można milczeć, kiedy codziennie głos Ameryki i BBC wysiłają się na tumanienie mas pracujących, operując często nazwiskiem tow. Gomułka, kiedy reakcyjna część kleru prowadzi szeroką ofensywę przeciwko Polsce Ludowej?

Czy wolno milczeć mi towarzysze?

Dlaczego jednak, mimo zażartej walki przeciw nam wróg przegrany? Dlatego, że działają i rosną siły, o których tak gorąco mówił tow. Czerwinski, że tradycje rewolucyjnej polskiej klasy robotniczej silniejsze są od oportunistów, dlatego, że była kadra starych Komunistów, była partia, która broniła marksizmu, która potrafiła przeciwstawić się oportunizmowi. Dlatego, że była WKP(b), która zdemaskowała litowską agenturę Jugosławii i zaostrzyła naszą czujność. Były masy pracujące Polski, które walczyły o władzę ludową i nie dały jej sobie wydrzeć za nie na świecie (oklaski).

O wystąpieniach tow. tow. Gomułka, Kliszki i Spychalskiego nie warto więcej mówić niż było powiedziane w dyskusji. Można tylko stwierdzić, że towarzysze ci nie okazali się zdolni do zrozumienia źródeł swych błędów, że nie pomogli partii w walce o wykarbowanie wrogich agentur, że ich samokrytyka była wykretna, a ich postawa antypartyjna, że nie chcą oni zejść ze swych pozycji oportunistycznych. I wraz z całą partią walczyć z niedobitkami wroga klasowego.

Ja się wskazaniem obecnego plenum konkretne dla swego odcinka zadania i sposoby usprawnienia swej pracy organizacyjnej właśnie dla uchronienia partii od niebezpieczeństw dywersji i przenikania do niej wrogich agentur.

Jakie zadania, jakie sposoby należy wskazać w tej dziedzinie.

1 Wzmocnienie mobilizacyjności i czujności kadr i szeregów partyjnych,

a) przeciwko wszelkim odchyleńom ideologicznym i próbom osłabienia zwartości bojowej kadr i szeregów partyjnych przez sianie zamętu w świadomości, przez nieuchwytnie czasem budzenie wątpliwości w słuszność linii partyjnej,

b) przeciwko penetracji zamaskowanych wrogich agentur w najczulsze ogniwa aparatu partyjnego, państwowego, administracyjnego i gospodarczego,

c) przeciwko drobnomleczactwom, skłom narowom biurokratyzmu, filisterstwa, samozadowolenia, ku moterstwa, klikowości, dygnitarstwa — jako niebezpiecznym schorzeniom, osłabiającym czujność bojową i hart ideologiczny w tej części odpowiedzialnych towarzyszy, która przejawia skłonność do ulegania tym na mowom.

Co trzeba uczynić, aby wzmocnić czujność rewolucyjną kadr i szeregów partyjnych? — Aby położyć kres szkodliwym nastrojom beztrości, samoupojenia i samozadowolenia, w których pograżała się część naszych towarzyszy, postawionych na odpowiedzialnych od-

cinach pracy politycznej, państwowej, gospodarczej i kulturalnej?

1 Należy postawić na należytych poziomach sprawę ideologiczną i politycznego wychowania kadr partyjnych, pamiętając, że najlepszą rekojmią czujności rewolucyjnej aktywności partyjnej jest:

a) jego wysoki poziom ideologiczny i polityczny oraz stały wzrost tego poziomu,

b) jak najbliższa, żywa, codzienna więź z klasą robotniczą, z masami pracującymi, między innymi przez czynną pracę w organizacjach partyjnych, zawodowych i społecznych, przez osobisty kontakt z szeregowymi członkami, przez codzienną o nich troskę.

2 Należy maksymalnie, wykorzystując jak najpełniej istniejące możliwości, rozszerzyć sieć szkolenia partyjnego — centralnego i terenowego — oraz sieć kursów i referatów z zakresu wiedzy politycznej, historii ruchu robotniczego i poszczególnych dziedzin teorii marksizmu - leninizmu, wykorzystać dla tego celu w najszerszym zakresie metodę wykładów korespondencyjnych i radiowych.

Wszystkie komitety partyjne od góry do dołu winny czuwać nad tym, aby cały aktywny partyjny a zwłaszcza towarzysze, pełniący te czy inne odpowiedzialne funkcje, włączyli się czynnie w doświadczenia dla nich sposób w akcję pogłębiającą swą wiedzę marksistowską.

Ułatwić w sposób zorganizowany — pod kierownictwem wydziału szkolenia partyjnego KC — pogłębione studia nad historią WKP(b) i międzynarodowego ruchu robotniczego, pamiętając słowa listu KC WKP(b), że:

„znajomość i zrozumienie dzieł naszej partii jest najważniejszym środkiem, niezbędnym do tego, aby całkowicie zapewnić rewolucyjną czujność członków partii“ (p. Hist. WKP(b) str. 371).

3 Trzeba, aby komitety wojewódzkie, miejskie i powiatowe wnikliwie i systematycznie interesowały się pracą osób, zajmujących stanowiska odpowiedzialne w aparacie państwowym, gospodarczym i społecznym,

aby przy obsadzaniu nowych stanowisk sprawdzano najdokładniej przeszłość i postawę polityczną kandydata.

4 Trzeba wzmocnić odpowiedzialność wydziałów personalnych za uporządkowanie i usprawnienie ewidencji personalnej osób, zajmujących odpowiedzialne funkcje i zobowiązać kierowników tych wydziałów do bezwzględnego sygnalizowania kierownictwu partyjnemu wszelkich niejasności, wynikłych z tej ewidencji.

5 Należy zachować jak najwyższą rozwagę, przeciwstawiając się wszelkim pochopnym i nieprzemyślanym rugom w stosunku do kadr starych specjalistów technicznych i bezpartyjnych fachowców, jak również uczciwych, choć społecznie jeszcze niedostatecznie aktywnych bezpartyjnych urzędników. Należy natomiast systematycznie sprawdzać i ewentualnie zdejmować z odpowiedzialnych stanowisk ludzi, którzy przejawiają wyraźnie dwulicową działalność, utrzymując stałe kontakty z wrogimi środowiskami, lub posługując się nawet legitymacją partyjną — uprawiając faktyczny sabotaż lub chytrze zamaskowaną dywersję na powierzonych im odcinkach pracy.

6 Wprowadzić we wszystkich ogniwach pracy dobrze przemyślaną i zorganizowaną kontrolę wy-

konania decyzji i uchwał kierowniczych organów partii i rządu — nie tylko po zakończeniu zadania, ale i w procesie jego realizacji.

W tym celu wysłuchiwać systematycznie sprawozdań towarzyszy odpowiedzialnych za wykonanie zadania i wnikliwie oceniać ich pracę.

7 Przestrzegać, aby krytyka i samokrytyka zarówno od góry i od dołu nie była dławiona przez czynniki i osoby, których dotyczy, o ile, oczywiście nie posiada ona charakteru jawnie wrogiej czy ukrytej dywersji.

W tym celu otoczyć również odpowiedzialną opieką i wzięciem w ochronę przed atakami wrogiego środowiska korespondentów prasy robotniczej i chłopskiej, zaopiecznić, aby sygnalizowane przez nich spostrzeżenia były wnikliwie rozpatrywane i załatwiane w myśl interesów państwa i klasy robotniczej, wreszcie na grządkach ich za zasługi w ich pracy.

8 Otoczyć wszechstronną uwagą ze strony całej partii sprawę szkolenia kadr technicznych i zawodowych, których wzrost wyraźnie nie nadąża za potrzebami rozwijającej się szybko gospodarki narodowej, a dobór właściwy tych kadr był dotąd traktowany chaotycznie i lekceważąco. Wzbudzić większe zainteresowanie tą sprawą ze strony ZMP i organizacji kobiecych. Ustalić planową ewidencję młodych członków partii a zwłaszcza przodowników pracy w kierunku planowej pomocy w ich szkoleniu i doszkalaniu technicznym i zawodowym.

Szczególną uwagą i opieką otoczyć kadrę wysuwanych na odpowiedzialne stanowiska robotników i chłopów pracujących przez zapewnienie im systematycznej pomocy i konsultacji ze strony wykwalifikowanych fachowców technicznych i administracyjnych oraz przez zorganizowane i systematyczne pogłębianie ich kwalifikacji oraz wiedzy ogólnej politycznej.

Trzeba pamiętać, że walka z sabotażem, szkodnictwem, dywersją wrogich zamaskowanych agentur — musi iść w parze ze szkoleniem i wychowaniem kadr odpowiednio, wysoko-wykwalifiko-

wanych technicznie ludzi spośród robotników i chłopów pracujących, oddanych całym sercem sprawie budownictwa socjalistycznego, musi iść również w parze z wysiłkami w kierunku trwałego pozyskania dla naszej sprawy najlepszej kadry starej inteligencji. Nasza walka, nasze budownictwo, nasze zadania będą kulaly, jeżeli partia nie będzie czuwać stale, planowo z całą energią i wnikliwością nad wychowaniem politycznym kadr partyjnych, nad nieustannym podnoszeniem ich poziomu ideowego i moralnego oraz ich wiedzy marksistowsko - leninowskiej. Właściwa, rozumna, troskliwa polityka kadr — oto najlepszy oręż w walce partii o czujność rewolucyjną. Przypomnijmy niezwykle aktualne słowa tow. Stalina:

„Trzeba nareszcie zrozumieć, że ze wszystkich istniejących na świecie cennych kapitałów najcenniejszym i najbar dziej decydującym kapitałem są ludzie, kadry. Należy zrozumieć, że w naszych obecnych warunkach „kadry decydują o wszystkim“. Jeśli będziemy mieli dobre i liczne kadry w przemyśle, rolnictwie, w transporcie, w armii — to kraj nasz będzie niezwyciężony. Jeśli nie będziemy mieli takich kadr — będziemy kulali na obu nogach“. (Hist. WKP(b) str. 382).

Musimy uprzytomnić całej partii, że ślepotą polityczną to jedna z najniebezpieczniejszych odmian oportunistów, tracąca z oczu barykadę klasową i osłabiającą wrogowi klasowemu skryte przejście na tyły walczących bojowników rewolucji. Nasze własne i bolesne doświadczenia, które pozbawiły nas wielu najlepszych i najzdolniejszych towarzyszy, historia ruchu międzynarodowego i historia WKP(b) uczą nas, że

„Bez nieprzejednanej walki z oportunistami w swych własnych szeregach, bez rozgromienia kapitulantów we własnym swym środowisku, partia klasy robotniczej nie może zachować jedności i dyscypliny swych szeregów, nie może spełnić swej roli organizatora i kierownika rewolucji proletariackiej, nie może spełnić swej roli budowniczego nowego społeczeństwa, społeczeństwa socjalistycznego“. (Historia WKP(b) — str. 406).

Na czym polega siła naszej partii

Zastanówmy się, towarzysze, na czym polega siła naszej partii i jej rosnący autorytet wśród mas pracujących? Na tym, żeśmy nie dawali się zwieść na manowce przez kapitulantów i oportunistyczne koncepcje polityczne, że nie poddawaliśmy się nastrojom gacjonalistycznym.

Czym chlubi się i ma prawo się chlubić polski rewolucyjny ruch robotniczy, który szczycił się również wysoką oceną największych wodzów światowej rewolucji proletariackiej, uznaniem Lenina i Stalina?

Tym, że polska klasa robotnicza i produkująca jej partia rewolucyjna wierna była zawsze, wierna jest dziś i pozostanie wierna niezłomnie rewolucyjnym ideałom internacjonalizmu proletariackiego, że wysoko niosła sztandar między narodowej solidarności mas pracujących w walce z imperializmem, że walczyła nieugięcie o jedność ruchu robotniczego, jedność tą zrealizowała i strzec jej będzie jak oka w głowie przeciw wszelkim zakusom wrogich sił, strzec jej będzie w walce z oportunistami i kapitulantem, strzec jej będzie wzmacniając nieustannie swą czujność rewolucyjną i hart ideowy swych szeregów partyjnych.

Towarzysze!

Nasze plenum przeszło pod znakiem walki z brakiem czujności, pod znakiem walki o usunięcie źródeł tego braku czujności, pod znakiem walki z wahaniami ideologicznymi, z odchylemiami prawicowo-nacjonalistycznym, z wszelkimi próbami penetracji obcej i wrogiej ideologii, które grożą dziś ruchowi rewolucyjnemu.

Nasze plenum przeszło pod znakiem twardej walki o usunięcie słabości i braków w naszej pracy partyjnej, pod znakiem ostrej samo krytyki, pod znakiem walki o szybsze dojrzewanie polityczne naszych mas partyjnych, o większą jeszcze ofensywność naszej partii.

Z bezwzględną szczerością, a jak niektórym się mogło wydawać, z brutalną szczerością odsłaniałmy nasze błędy, nasze błędy i nasze niedomaganie.

Mieliśmy odwagę to uczynić w poczuciu siły i zwartości naszej partii, mieliśmy odwagę to uczynić, ponieważ chcemy, aby nasza partia była partią nowego typu, partią marksistowsko - leninowską partią, która jest i będzie wierna sojuszniczką naszej wielkiej bratniej partii — bohaterskiej Wszechzwiązkowej (dokończenie na str. 4)

W 11 rocznicę historycznej uchwały KC WKP(b)

MOSKWA — Przed jedenastu laty — 14 listopada 1938 roku KC WKP(b) powziął historyczną uchwałę „o metodach propagandy partyjnej w związku z wydaniem krótkiego kursu historii WKP(b)“.

Nawiązując do tej rocznicy dziennik „Prawda“ stwierdza w artykule wstępnym, że stalinowski krótki kurs historii WKP(b) stał się najważniejszym orężem, uzbrajającym członków partii i szerokie kadry inteligencji radzieckiej w znajomość praw rozwoju społecznego i walki politycznej.

W krótkim kursie WKP(b) wykazana została nierozdzielna jedność, nienaruszalność i ciągłość nauki Marksa i Lenina, jedność marksizmu — leninizmu oraz scharakteryzowane zostały nowe wkłady Lenina i jego uczniów do teorii marksizmu.

Genialne dzieło towarzysza Stalina, poświęcone historii partii komunistycznej ZSRR — spowodowało ogromny wzrost ideologicznej pracy partii. W uchwale z 14 listopada 1938 r., KC WKP(b) dał szeroki program problemów propagandy partyjnej.

KC WKP(b) wskazał w swojej uchwale, że „...bez znajomości teorii marksizmu — leninizmu, bez znajomości bolszewizmu, bez przewidywania zafowania w dziedzinie teorii, nasze kadry będą kuleć na obie nogi, albowiem zadanie prawidłowego kierowania wszystkimi dziedzinami budownictwa socjalistycznego wymaga opanowania przez praktyków zasad teorii marksizmu — leninizmu, wymaga umiejętności kierowania się teorią przy rozstrzyganiu zagadnień działalności praktycznej“.

„Prawda“ przypomina, że towarzysze Stalin położyli na 18 zjeździe WKP(b) ze szczególną siłą konieczność wychowania kadr w duchu marksizmu — leninizmu.

Kierując się wskazaniem Józefa Stalina WKP(b) dokonała w ciągu ubiegłego okresu wielkiej pracy w

dziale uzbrojenia kadr w duchu bolszewickim. Miliony ludzi radzieckich studiują samodzielnie historię partii, pracę Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Krótki kurs historii WKP(b) stał się ulubioną książką komunistów i szerokich warstw radzieckiej inteligencji.

„Prawda“ stwierdza, że olbrzymie zadania budownictwa komunizmu wymagają dalszego wzmocnienia

propagandy marksizmu — leninizmu. Zgodnie z postanowieniem KC WKP(b), dotyczącym przygotowań do nowego roku szkolnego w systemie oświaty partyjnej, dokonano wielkiej pracy w dziele zapewnienia wszystkim szkołom politycznym oraz kołom wykwalifikowanych wykładców. Dziesiątki tysięcy kierowników szkół i kół podnosiły swoje kwalifikacje na specjalnych seminariach i kursach. Znacząco wzrosła liczba komunistów, studiujących samodzielnie marksizm — leninizm.

Górnicy Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego meldują o wykonaniu planu 3-letniego

WARSZAWA, (PAP). — Przewodniczący KC PZPR ob. Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę:

Proces Harry Bridgesa w San Francisco

NOWY JORK (PAP). — W San Francisco rozpoczął się proces przeciwko przywódcy lewicowego związku za wodowego robotników portowych Harry Bridgesowi.

Bridges oskarżony jest o zatajenie faktu przynależności do partii komunistycznej w czasie starań o uzyskanie obywatelstwa USA.

Władze amerykańskie dwukrotnie już (w 1939 i 1941 r.) podejmowały próby deportowania Bridgesa, lecz wydane w tej mierze w 1941 r. orzeczenie zostało uchylone przez sąd najwyższy USA.

Fala spekulacji we Francji

PARYŻ, (PAP). — We Francji szerzy się nowa fala spekulacji artykułami spożywczymi. Speculanci zakupują kartofle, płacąc producentom poniżej 10 franków za kilogram, poczym odsprzedają je konsumentom miejskim po cenie 20—24 franki za kilogram.

W celu przeciwdziałania tej spekulacji, rząd postanowił importować kartofle z Holandii i Danii, by wpłynąć w ten sposób na zniżkę cen tego artykułu.

Prasa postępową zauważa, że akcja ta nie może przynieść żadnych rezultatów, ponieważ spekulanci są zarazem importerami. (w)

Dar niemieckich mas pracujących dla generalissimusa Stalina

BERLIN (PAP). — Robotnicy szeregów zakładów fabrycznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej w ciągu ostat

Delegaci SFZZ przybyli do Chin

PEKIN, (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że do Charchinu przybyli przedstawiciele Światowej Federacji Związków Zawodowych, udający się na konferencję związków zawodowych Azji i Oceanii w Pekinie.

Na czele delegacji, w skład której wchodzi m. in. Le Leap (Francja), Kuzniecowa (ZSRR) i Toledane (Meksyk), — stoi sekretarz generalny SFZZ Louis Sallant

„My, polscy górnicy, meldujemy przewodniczącemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, że Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w dniu 15.XI 1949 r. wykonało swój trzyletni plan wydobycia, osiągając 22.526.760 ton węgla.

Zalogi kopalń, organizacje podstawowe, rady zakładowe oraz dyrekcja techniczna zobowiązują się wydobyc do końca roku milion ton węgla ponad plan.

Niech żyje nasz przewodniczący Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Bolesław Bierut!“

Zarząd Główny Zw. Zaw. Górników

„Prawda“ o zamęcie w obozie podżegaczy wojennych

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda“ w przeglądzie międzynarodowym stwierdza, że wzrost siły obozu pokoju i demokracji, fiasco szantażu atomowego, narastający kryzys w USA i innych krajach kapitalistycznych — wywołują zamęt w obozie anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy potęgują swą kręcią politykę, skierowaną przeciwko pokojowi.

Minister wojny Stanów Zjednoczonych — pisał „Prawda“ — idzie w ślad za swym poprzednikiem — Forrestalem i nie ma dnia, by w eterze nie rozlegały się jego wojownicze brednie, wzywające otwarcie Stany Zjednoczone do narzucenia ich panowania całemu światu.

Autor cytując cyniczne wypowiedzi generałów amerykańskich, wzywających do wojny atomowej —

stwierdza, że cała ta histeria wojenna ma jedynie na celu zamaskowanie całkowitego fiaszka dyplomacji atomowej. Jednakże próba wznowienia tej osławionej dyplomacji, która znajduje również wyraz w stanowisku przedstawicieli USA w ONZ, w dyskusji nad sprawą energii atomowej — pisze „Prawda“ — może doprowadzić jedynie do dalszego pogłębienia kryzysu polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Agresywnym celem anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych — pisze dalej „Prawda“ — służyła również konferencja min. spraw zagranicznych Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych w Paryżu.

Szaleńcze plany podżegaczy wojennych — pisze na zakończenie „Prawda“ — są świadectwem ich zwierzęcego strachu przed rosnącą potęgą obozu pokoju i demokracji. Pobieżliwe szabelki i nowy atak histerii wojennej ma na celu zastraszenie ludzi o słabych nerwach. Jednakże podżegaczom wojennym nie uda się zrealizować ich przestępczych planów. Na zakusy agresorów imperialistycznych — obozów pacyfistów i demokracji odpowiedzie szansem czujności, spokojem i opamiętaniem.

Depesza 3 Krajowego Zjazdu TPR do Marszałka Polski K. Rokossowskiego

WARSZAWA (PAP). — W drugim dniu obrad III Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uchwalił wśród burzliwych oklasków wysłanie depeszy do Marszałka Polski i Ministra Obrony Narodowej Konstantego Rokossowskiego.

W depeszy delegaci zjazdu piszą:

„III Krajowy Zjazd delegatów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w imieniu przeszło dwumilionowej rzeszy swoich członków gorąco i serdecznie wita powołanie Was, syna ludu warszawskiego, pogromcę hord hitlerowskich, dwukrotnego bohatera Związku Radzieckiego, na stanowisko Ministra Obrony Narodowej do służby dla kraju, dla Polski Ludowej.

Ojczyznę naszą wyzwolili armie naszego wielkiego sojusznika Związku Radzieckiego, przy boku których walczyło odrodzone wojsko polskie pod Waszym bezpośrednim dowództwem.

Jesteśmy dumni i szczęśliwi, obywateli Marszałku, że tak doświadczony wodza ze szkoły stalinowskiej ma nasze odrodzone Wojsko Polskie, stojące na straży naszej niepodległości i nienaruszalności granic nad Odrą i Nysą.

III zjazd zasyla Wam serdeczne

zyczenia jak najlepszych wyników w pracy dla kraju, dla narodu polskiego, dla pokoju światowego“.

Przemysł cukrowniczy wykonał plan trzyletni

WARSZAWA (PAP). — W nocy z dnia 12 na 13 bm. przemysł cukrowniczy wykonał plan trzyletni, produkując od początku roku 1947 do dnia 13 bm. 1.362 tys. ton cukru.

Przeciwko terrorowi monarcho-faszystowskiemu

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Delhi, że hinduski kongres związków zawodowych wystosował do greckiego rządu monarcho-faszystowskiego ostry protest przeciwko wyrokom śmierci w stosunku do działaczy greckiego obozu demokratycznego.

Z obrad ONZ

Rząd polski nie zrezygnuje z opieki nad swymi obywatelami

LAKE SUCCESS (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Społecznej Zgromadzenia Generalnego ONZ w sprawie uchodźców przemawiała ponownie przedstawicielka Polski — Kalinowska.

Kalinowska raz jeszcze ostro zaprotowała przeciwko powołaniu w miejsce ulegającej likwidacji Międzynarodowej Organizacji do Spraw Uchodźców (IRO) — wysokiego komisarza ONZ lub jakiegokolwiek innej organizacji zastępczej. Oświadczyła ona, że Rząd Polski stoi nadal na stanowisku dobrowolnej repatriacji osób przesiedlonych i uchodźców i nie zrezygnuje z opieki nad Polakami, bez względu na to, gdzie się znajdują. Działalność IRO znajduje najdotkliwsze potępienie w okoliczności, że jeszcze w przyszłym roku pozostaną w obozach dla osób przesiedlonych dziesiątki tysięcy chorych, starców i dzieci.

Przechodząc do sprawy wywiezionych do Kanady dzieci polskich, Kalinowska wskazała, że większość dzieci tych jest w wieku od 10 do 16 lat. Kalinowska zacytowała dziennik kanadyjski „La Presse“ który przyznał, że dzieci polskie, nie wiedziały nawet, dokąd się je wywozi. Odpowiedzialność za bezprawie to ciąży na IRO i rządzie kanadyjskim. Rząd Polski — oświadczyła Kalinowska — zastrzega sobie prawo dalszej akcji w tej sprawie.

Giełka katastrofa kolejowa w Afryce Południowej

LONDYN, (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, w pobliżu miasta Waterval Boven (wschodni Transwaal) pociąg przewożący 500 robotników — tubylców runął do rzeki z mostu 16-metrowej wysokości. W katastrofie zginęło około 100 robotników i maszynista.

Konferencja polskich sekcji CGT we Francji

PARYŻ (PAP). — W Paryżu odbyła się konferencja polskich sekcji generalnej konfederacji pracy (CGT). W obradach wzięło udział 64 delegatów, reprezentujących wszystkie gałęzie przemysłu i rolnictwa, w którym zatrudnieni są polscy robotnicy.

Na konferencji omówiono postulaty pracującego wychodźstwa polskiego. W sprawie podwyżki płac i premii zebrał wysunęli takie same zadania jak CGT.

Ponadto delegaci wysunęli własne postulaty w sprawie lokali świetlicowych, szkół polskich oraz specjalnych zasilków dla polskich górników, którzy pracowali we Francji ponad 30 lat, a nie otrzymali dotychczas emerytur górniczych.

Na zakończenie konferencji wybrano władze polskiej sekcji CGT. Przewodniczącym wybrany został ob. Tłoczek.

Końcowe przemówienie przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta wygłoszone na III plenum KC PZPR dnia 13 listopada 1949 r.

kowej Komunistycznej Partii (bolszewików), ponieważ nasza partia kieruje się wskazaniem wielkiego wodza WKP(b) i nauczyciela klasy robotniczej całego świata tow. Stalina.

Mówiliśmy o braku czujności, o błędach i o brakach właśnie dlatego, że chcemy jeszcze wyżej podnieść sztandar naszej partii, że dumni jesteśmy z jej dorobku, z jej przeszłości, że dumni jesteśmy z tego, że przewyżczając swe braki i błędy, gromadząc coraz więcej doświadczenia, potrafi ona wydobyć ze swych szeregów ofiarną bezgraniczną i promienne bohaterstwo, potrafi wydożyć z klasy robotniczej hart niezrównany i entuzjazm, potrafi caly naród zapalić do twórczej pracy. Bo w czym tkwi wielka niezwykła siła naszej partii? W wierności dla idei marksizmu — leninizmu i w nierozdzielnej związku z masami. Partia nasza czerpie i będzie z jeszcze większą energią czerpać swą siłę z niezawodnego źródła, którym jest łączność z klasą robotniczą, z masami pracującymi, z narodem polskim. Uczymy się, towarzysze, mocniej, pełniej, jeszcze troskliwiej czerpać siły z tego potężnego źródła talentów, ofiarności, oddania — przez jeszcze głębsze powiązanie z klasą robotniczą i masami pracującymi.

Wierni tej zasadzie zwyciężymy — towarzysze — zbudujemy w Polsce Socjalizm!

Właściwy stosunek do pracy i ludzi miernikiem wartości pracownika W Zamościu nie wszyscy to rozumieją

Wielokrotnie pisaliśmy już o właściwym stosunku do pracy i uspołecznieniu pracownika. Polega on na zrozumieniu celu i zadań spełnianej pracy jak również potrzeb każdego obywatela, z którym się stykamy w czasie wykonywania swoich czynności.

Niestety taki stosunek do pracy nie cechuje wszystkich, a często spotykamy jeszcze ludzi, nie wykazujących najmniejszego zrozumienia sprawy. Potwierdzają to fakty podane nam przez korespondentów. (zu) — W pierwszym wypadku chodziło o wyleczenie zęba. Historia tego zęba napozór blaha, wyciąga na światło dzienne niewłaściwy stosunek lekarza-dentysty do swej pracy. Zaczęło się od tego, że ob. Leokadę Turkiewicz z Tyszwic pow. tomaszowski zabiła zęb. Udała się więc do dentysty Ubezpie-

czalni Społecznej w Zamościu — dr Elżbiety Rojek, która rozpoczęła leczenie prywatnie.

Podczas czwartej wizyty pacjentka dowiedziała się, że ząb jest mleczny i nie nadaje się do leczenia. Zdenerwowana udała się do innej dentystki, która oświadczyła, że ząb nie jest mleczny i można go leczyć. Ponieważ jednak ob. Turkiewicz zabrakło pieniędzy — zrezygnowała z leczenia.

Nasuwa się teraz pytanie, czy po to, aby oszczędzić, czy ząb nadaje się do leczenia, trzeba aż 4 razy jeździć do oddalonego o 36 km Zamościa kosztem 1,600 zł. i stracić 4 dni czasu, gdyż samochód z Tyszwic zatrzymuje się tam na cały dzień, nie licząc już honorarium lekarskiego i kosztów wyżywienia?

Pomijamy tu zagadnienie, która z dentystek ma słuszość, jednak taki stosunek do pracy zawodowej, jak u pierwszej z nich, nie może być nazywany w żadnym wypadku właściwym.

Drugim przykładem lekceważącego stosunku do pracy jest historia, jaka wydarzyła się w biurze Oddziału Drogowego w Zamościu 11 b. m. o godz. 23-ciej. Przyszedł tam robotnik sezonowy ob. Zwolak w towarzystwie swego kolegi, mocno zmieniony i usiłował połączyć się ze szpitalem powiatowym.

Chodziło o przysłanie karetki pogotowia, gdyż czuł się bardzo źle. Skarżył się na ból w okolicy serca i duszność, a oddychał z trudnością. Telefonistka centrali kolejowej ze stacji Zamość nie chciała połączyć aparatu ze szpitalem, używając

przy tym takich zwrotów jak „mnie się tak podoba” itp. Dopiero na interwencję naszego korespondenta udało się uzyskać połączenie, jednak i tu spotkał robotnika zawód, gdyż szpital nie posiada karetki pogotowia, a rozporządza nią Ubezpieczalnia, w której nie ma nocnych dyżurów. Chory oddał się w bolesciach, a usiłowania niesienia mu pomocy nie dały rezultatu.

Trudno nazwać właściwym ustosunkowanie się telefonistki ze stacji na dworcu w Zamościu, i trudno pochwalić zorganizowanie niesienia pomocy w nagłych wypadkach przez Służbę Zdrowia w Zamościu. Szpital mógł pomóc, ale nie rozporządzał karetką pogotowia, Ubezpieczalnia natomiast mając karetkę, nie wprowadziła dyżurów. Plan i koordynacja pracy, jak okazało się w tym wypadku, szwankują.

Z dwóch przytoczonych wypadków należy wyciągnąć dwa wnioski: wielu pracowników musi zmienić swój stosunek do pracy i do ludzi.

Przodowniczy zespół mierniczych Lubelszczyzny osiąga ponad 200 proc. normy

Współzawodnictwo pracy objęło również mierniczych naszego województwa, którzy trzeci rok ulepszają w ten sposób wyniki swej pracy.

W pierwszym półroczu roku bieżącego zdobył czołowe miejsce mierniczy ob. Kazimierz Kosiarkiewicz, który uzyskał w prowadzonych robotach 241,2 proc. normy. Tuż za nim znalazł się ob. Michał Piotrowski wykonując 214,9 proc. normy, zaś trzecie miejsce zajął ob. Jan Kozak osiągając 204,7 proc. normy.

Wszyscy wymienieni od połowy stycznia br. prowadzili w terenie prace pomiarowe, związane z tworzeniem spółdzielni produkcyjnych.

Otrzymali oni nagrody pieniężne oraz dyplomy uznania od Wojewody Lubelskiego.

Godnym podkreślenia jest fakt, że dzięki wysiłkowi mierniczych i współzawodnictwu pracy, wydajność pracy wzrosła w roku bieżącym w stosunku do ubiegłego o 30,2 proc.

Kobieta zastępcą burmistrza w Parczewie

Jak nam donosi nasz korespondent, obowiązki zastępcy burmistrza w Parczewie pełni kobieta ob. Sabina Serokowa ze Stronnicza Ludowego a nie ob. Kozłowski jak po dano nieścisłe w notatce z 15 bm.

Uczniowie z bursy TBS w Biłgoraju mają poważne kłopoty

Bursa TBS dla młodzieży szkolnej z okolic Biłgoraja mieści się w dużym baraku drewnianym. Sale w baraku są dosyć zimne, co daje się odczuwać coraz bardziej ze zbliżającymi się mrozami. Można by

temu zaradzić przez założenie podwójnych ścian, jednak TBS nie śpieszy się z wprowadzeniem tego ulepszenia.

Wyposażenie bursy pozostawia też wiele do życzenia, m. in. brak w niej umywalki, niezbędnych do utrzymania czystości osobistej. Poza tym często spotyka się mieszkańców bursy w mieście, kupujących wędlinę lub tłuszcz w sklepach, co świadczy o niedostatecznym zainteresowaniu się kuchnią przez TBS.

Z tych względów Zarząd Pow. TBS winien zająć się praktycznie bursą w Biłgoraju.

Co słyhać w Lublinie?

Dnia 18 bm. Państw. Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie wystawia w ramach Festiwalu Sztuk Radzieckich i Rosyjskich utwór M. Gorkiego „Jegor Bułyczow”.

Państw. Fabryka Obuwia im. M. Buczka w Lublinie wykonała dnia 15 listopada br. 3-letni plan produkcji w 100 proc., a roczny plan o 45 dni wcześniej. Załoga fabryki postanowiła do końca roku dać 14% ogólnej produkcji rocznej dla pomnożenia dorobku Polski Ludowej.

Młodzi »strażacy« ugasili pożar w szkole

(uk) — Przed kilku dniami wybuchł w czasie nauki w szkole pod stawowej nr 1 pożar, którego źródłem był motor elektryczny, służący do pompowania wody.

Uczniowie przystąpili do gaszenia,

a jeden z nich pobiegł do elektryków z prośbą o wyłączenie prądu. Najdzielniejszym okazał się uczeń Kopczyński. Przybyła na miejsce straż pożarna mogła tylko pochwalić sprawność chłopców.

Dlaczego MRN w Zamościu zapomniała o warsztatach TOR?

W Zamościu istnieją od 1947 r. warsztaty TOR, które otrzymały od Zarządu Centralnego 12 mil. zł. kredytów na inwestycje w roku 1950. Warsztaty mieszczą się we własnym budynku i rozporządzają dostatecznie urządzonymi halami oraz 1 ha ziemi. Niemale zasługi położył personel warsztatów niosąc pomoc POM w powiatach hrubieszowskim i tomaszowskim w czasie likwidacji ugorów.

Akcja oddłużenia pow. tomaszowskiego dobiega końca

Drobnorolni chłopcy z pow. tomaszowskiego zrozumieli należycie znaczenie oddłużenia wsi i spłacili podatek gruntowy w gotówce i w naturze w 95%, a zaległości mają tylko bogacze wiejscy, lecz i oni zrozumieli swe obowiązki, tak, że do końca m-ca listopada br. pow. tomaszowski wywiąże się ze swych zobowiązań w 100%.

Bardzo wiele w pracy tej pomagali członkowie PZPR z poszczególnych gromad i gmin przez uświadamianie rolników o ich powinnościach w stosunku do Państwa Ludowego. (td)

Robotnicy z cegielni Łuków rozumieją znaczenie przyjaźni z ZSRR

Załoga cegielni Łuków urządziła w swej świetlicy akademię, w której wzięły również udział dzieci ze szkoły podst. nr. 1, pozostające pod opieką robotników z cegielni. Uczeń 6-tej klasy tej szkoły, a za

razem mieszkańiec dzielnicy Cegielnia, wygłosił przemówienie o stosunku młodzieży polskiej do Związku Radzieckiego. W części artystycznej wyróżnili się: Jerzy Borkowski i Jan Mischuk piękną deklamacją wiersza w języku rosyjskim „Bratia” ilustrującego wspólny wysiłek robotnika i chłopca.

Dzieci zwiędziły po akademii cegielni, zaznajamiając się z urządzeniami, pozwalającymi na mechanizację pracy, m. in. z wyciągiem mechanicznym długości 220 m, który jednorazowo podaje z kopalni 3 wózki gliny, wystarczające na produkcję 1.200 sztuk cegły. Poznały one również osoby cie przodowników pracy z cegielni: ob. Bronisławę Firus krajaczkę cegły, ob. Stanisławę Dziewulską, zatrudnioną przy zestawianiu cegły, ob. Józefa Kaczorowskiego, który zatacza cegłę do pieca, ob. Aleksandra Murawskiego, który ją wywozi i ob. Aleksandra Siemieniuka, ładowacza gliny na wózki.

W czasie uroczystości ujawnił się serdeczny stosunek robotników do dziatwy szkolnej i zbliżenie młodzieży do zakładu pracy otaczającego szkołę opieką. Podróż trakto rem ze szkoły do cegielni i powrót sprawiły dzieciom wiele radości.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”, Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14. Telefony: Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93, Dyrektor i Administracja 34-56, Kolportaż 39-02, Buchalteria 27-23, Ogłoszenia 23-72. Rozdziałnia 20-51. Kon to czekowe PKO Nr II-445. Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbito członkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Buczka 12.

A — 28215

KRONIKA WOJEWÓDZTWA

BIŁGORAJ

Kolejki kupujących w sklepach Centrali Mięsnej znikły od pewnego czasu w Biłgoraju. Dostarczanie do miasta większe ilości towaru umożliwiły kupno mięsa i wyrobów mięsnych bez ograniczeń. Znikły również listy ewidencyjne poszczególnych zakładów pracy ze sklepów mięsnych. Krótko określając — mieszkańcy Biłgoraja nie mogą narzekać na brak słoniny i mięsa. (lj)

Młodzież biłgorajska witała z entuzjazmem swego ulubieńca, pisarza-łotnika Janusza Meissnera, który w Liceum Ogólnokształcącym odbył

gawędę o pracy powieściopisarza i życiu łotnika. Wdzięczność jej była tym większa, że autor nie zraził się trudami podróży do miasta prowincjonalnego i osobiście nawiązał kontakt ze swoimi czytelnikami. (dw)

ŁUKÓW

Niedawno w Zalesiu pow. łukowski założono Ochotniczą Straż Pożarną. Oddział straży składa się z 22 członków. Rolnicy z Zalesia ufundowali kosztem 120 tys. złotych motopompę a Pow. Zw. Straży Pożarnych 15 m węży tłoczonego i 2 fa chowe podręczniki. (mm)

W planie 6-letnim Pow. Kom. S. P. w Łukowie przewidziano założenie 9 oddziałów SP w gromadach Jamielnik, Łukacz, Jagodne, Wólka Konopna, Hermanów, Talczyn, Tchórzew, Podłodówka i Aleksandrów. (mm)

ZAMOŚĆ

Kierownictwo Sp. Spoż. „Robotnik” i „Społem” zorganizowało dla swych pracowników wycieczkę do Warszawy. Zgłaszają w niej tłumnie swój udział pracownicy Instytutu. Wyjazd wyznaczono na dzień 19 bm. (jg)

Historia łaźni w Kraśniku nie jest wcale wesoła

(ir) — Mieszkańcy Kraśnika od czuwają od dłuższego czasu dotkliwie brak łaźni. Kraśnik jako miasto powiatowe, jest skupiskiem ludzi pracy. Łaźnia jest więc niezbędnym zakładem. Istniała ona w Kraśniku przed wojną, a nawet w czasie okupacji i opiekował się nią Zarząd Miejski, który prowadził zakład do roku 1946.

W tym czasie z niewiadomych powodów oddano łaźnię chwilowo do prowadzenia niejakiemu ob. Fr. Marczewskiemu, który uznał, że zakład nie przynosi dochodów, więc z kolei odstąpił ją Centrali Tekstylnej,

a ta zamieniła go na magazyn. Wprawdzie i magazyny są potrzebne, ale potrzebniejszy jest zakład służący dla spraw zdrowotności i higieny, tymbardziej, że na magazyny łatwiej można znaleźć pomieszczenie.

Niszczące maszyny w budynku łaźni świadczą o małym zrozumieniu ojców miasta dla potrzeb ludności i stan ten winien w najkrótszym czasie ulec zmianie, gdyż świadczy o braku zrozumienia i małym zainteresowaniu Zarządu Miejskiego potrzebami sanitarnymi Kraśnika.

Radio

CZWARTEK, 17. XI. 1949

WARSZAWA na fal 1339,3 m.

9,15 Wszechnica Radiowa, 10,00 Skrzynka PCK, 10,55 Audycja szkolna, 11,15 „Dziecko ulicy” — powieść, 11,35 Arie i pieśni starożytne, 12,00 Dziennik południowy, 12,30 Audycja dla wsi, 12,55 „Na swojej nute”, 16,00 Dziennik popołudniowy, 16,20 W. A. Mozart — kompozytor tygodnia, 17,00 „Gramy w szachy”, 17,15 Muzyka taneczna, 17,40 Nowy numer „Odrodzenia” 17,45 Poradnik językowy, 18,00 „Dla każdego coś miłego”, 19,00 „Ramiona Rewolucji” — fragment powieści, 19,20 Przemówienie posła Wróblewskiego z okazji Międzynarodowego Tygodnia Studenta, 19,30 Muzyka taneczna, 20,00 Dziennik wieczorny, 21,10 Wszechnica Radiowa, 21,30 Koncert symfoniczny, 22,10 „Życiorysy górników”, 23,00 Ostatnie wiadomości.

MOSKWA po polsku

16,30 — 17,15 (na fal 25,23, 25,47, 30,67) — Dziennik, Przegląd prasy, Lekcja języka rosyjskiego, Muzyka, 20,30 — 21,50 (na fal 377,4, 1115,0) — Dziennik, Na tematy kulturalne, Komentarz dnia, Muzyka, 22,00 — 22,30 (na fal 31,4, 1115,0) — Dziennik, Na ematy kulturalne, Komentarz dnia, Muzyka.

SPORT

Kramek zwycięża w Bielsku

Redakcja nasza ponownie otrzymała list od przebywającego na obozie w Katowicach — Kramka. Znany ten biegacz startował ostatnio w Bielsku w biegu na przełaj im. Nojego na dystansie około 4,5 tys. m. Na starcie tego biegu stanęła stawka 25 zawodników z Jurzakiem, Oleksińskim z Katowic, Stali, Zającem z Gwardii krakowskiej oraz kilkoma biegaczami z Dolnego Śląska. Ze startu objął prowadzenie ślajak Jurzak, który poprowadził bieg w ostrym tempie. Po przebiegnięciu 1200 m, czołówka biegu składała się już zaledwie z 5 zawodników. Bieg prowadził nadal Jurzak mając za sobą Oleksińskiego, Kramka, Królikowskiego (Gwardia—Świdnica) Zająca i Kowalskiego (Gwardia Lublin). Po przebiegnięciu ok. 2 km, prowadzenie objął już Kramek który zwiększając tempo biegu uzyskał nad czołówką kilkanaście m. przewagi. Na kilkaset m. przed metą Oleksiński stoczył zacięty pojedynek z Jurzakiem, mijając przeciwnika. W tym czasie nie zagrożony przez pozostałych w tyle tandem biegaczy Oleksiński — Jurzak, rozpoczął Kramek finisz przerywając taśmę w dobrym czasie 15,31,2 sek. 2) Oleksiński 15,51,4 sek., 3) Jurzak, 4) Rusin, 5) Jano, 6) Zając, 7) Kowalski (Lublin.)

Po zwycięskim biegu zawodnikowi naszemu ofiarowano piękny kryształ, następnie statuetkę Józefa Nojego oraz dużo cennych książek. Niejednokrotnie zastanawialiśmy się nad odniesionymi zwycięstwami w

biegach przez Kramka. Mimo zaawansowanego wieku (liczy on 36 lat) zawodnik ten odnosi nadal sukcesy i to z tymi biegaczami, z którymi uprzednio zdecydowanie przegrywał. Niewątpliwie przyczyną jego zwycięstw są systematycznie przeprowadzane reningi. Zdyscyplinowany, obowiązkowy, a przy tym pracowity biegacz ten może służyć za wzór sportowca. Gwardia lubelska, w której barwach Kramek startuje, może być dumna z takiego sportowca.

W niedzielę 20 b. m. nasz najlepszy lekkoatleta startować będzie w Bydgoszczy w biegu im. J. Kuśocińskiego na dystansie 3,5 tys. m.

DZIŚ ELIMINACJE BOKSERSKIE

W dniu dzisiejszym w sali WOKF (Dom Żołnierza) o godz. 18,30 odbędą się walki eliminacyjne celem wyłonienia ósemki na mecz pięściarski z Łodzią.

Motocyklowe mistrzostwa świata

Na Kongresie Międzynarodowej Federacji Motocyklowej postanowiono, że do mistrzostw świata będzie zaliczany udział w zawodach na Isle of Man oraz Grand Prix Belgii, Holandii, Francji, Irlandii, Szwajcarii i Włoch. W klasyfikacji każdego kierowcy brany będzie pod uwagę udział w czterech z tych imprez.

Czechosłowacja — Finlandia 4:4 w zapasach

Reprezentacja Czechosłowacji zremisowała w międzypaństwowym meczu zapasniczym z Finlandią 4:4. Zespół fiński stanowiąli w większości reprezentanci zw. zawodowych.

Wyniki. w muszej Kronewetter (CSR) położył na łopatki w 10 min. Oksanena, w koguciej Svarovsky przegrał na punkty z Kengauksim, w piórkowej Kurz (CSR) uległ na punkty Finowi Ruikka, w lekkiej Tuhy (CSR) odniósł punktowe zwycięstwo nad Lappanenem, w średniej Meszes (CSR) uległ na punkty Kangasowi, w półśredniej Currednik położył po 1 min. walki Fina Lisela, w półciężkiej Hamp (CSR) wygrał na punkty z Rimpelainenem, w ciężkiej Ruzickę (CSR) położył na łopatki po 1,5 min. walki Wirta.

Kongres postanowił również, że w przyszłości będzie uznawane jako rekord najszybsze okrążenie toru, nawet w wypadku jeśli kierowca nie ukończy wyścigu.

Organizowanie międzynarodowej 6-dniówki motocyklowej w roku przyszłym powierzono Anglii.

TABELA WYGRANYCH 57 LOTERII

4-ty dzień cięgnięcia III-e klasy

Wygrane po 1.000.000 zł padły na NrNr 13969, 53077, 74955, 76354.	19077 959 20044 144 269 993 21141
Wygrane po 200.000 zł padły na NrNr 21057, 31101.	338 402 455 22393 471 696 23629 921
Wygrane po 100.000 zł padły na NrNr 15850, 70899, 79527.	24848 25207 482 585 26341 598 27410
Wygrane po 40.000 zł padły na NrNr 1872, 15885, 34803, 52995, 54488, 61685, 64174, 67830, 71402, 86675, 94934.	990 28000 343 532 742 29142 663
Wygrane po 16.000 zł padły na NrNr 543, 8151, 8273, 8729, 9216, 17085, 17107, 18331, 18689, 20554, 22881, 25551, 26959, 29901, 37783, 43520, 44651, 44819, 44922, 46733, 49661, 55358, 57004, 58901, 59125, 59381, 61049, 64786, 65339, 71012, 72740, 75754, 76693, 77776, 78146, 82044, 83094, 84130, 85160, 97971.	30721 865 31103 229 552 717 32181
Wygrane po 8.000 zł padły na NrNr 539, 1056, 1317, 3828, 3933, 8221, 8620, 10608, 11809, 12177, 14971, 15665, 16463, 16477, 16863, 17163, 18630, 18737, 19551, 20178, 20692, 22867, 24755, 24915, 26121, 31926, 32308, 35371, 36542, 37618, 38300, 41509, 42611, 43490, 46018, 46815, 46797, 47353, 49654, 53963, 55209, 55718, 55926, 58395, 59278, 60434, 63430, 64228, 65126, 66444, 67393, 67806, 69278, 70699, 71546, 73705, 73824, 75748, 76715, 76812, 77789, 77832, 78101, 78168, 79284, 79337, 81602, 84552, 86872, 87006, 88220, 89054, 89993, 90369, 90834, 90838, 91466, 91908, 92658, 94278, 97642, 99227.	811 434 759 873 40843 41698 632 801
Wygrane po 4.000 zł padły na NrNr 505 1632 2354 738 760 3215 711 712 4812 5275 6331 797 8626 8803 849 869 9140 173 210 10247 11095 809 916 12282 13006 061 777 816 14272 491 532 15483 16028 796 17193 236	42359 521 794 887 920 43368 714 851
	964 44065 304 782 900 939 45793
	46482 752 47579 590 764 774 48379
	916 49645 750 50338 339 768 51706
	765 933 52605 53290 587 644 54318
	382 878 899 55187 659 721 56081 509
	553 57184 661 791 977 58862 986
	59495 591 863 60334 368 62251 560
	772 63086 161 653 788 841 941 64313
	541 69196 590 963 70100 476 665 930
	935 71093 164 72053 73376 389 630
	74003 390 79182 578 656 80727 81015
	468 740 83386 496 84503 869 911
	85037 209 730 87270 794 956 88240
	852 789 914 89286 698 91192 206 946
	92005 100 401 669 93081 253 358 363
	736 764 95167 627 96075 295 97013
	98080 159 612 99084 228 232 248 293
	743 877.
Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr	48078 105 45
	76 217 324 85 95 438 60 515 716 32
	69 75 829 58 49009 91 105 42 217 45
	330 2 435 50 61 526 88 600 50 715 72
	578 975 50000 88 185 200 1 20 34 69
	31 45 50 473 503 864 51006 86 191
	371 458 548 728 809 20 7 914 22 47
	64 91 8 52098 102 51 96 210 57 343
	59 60 484 617 51 61 750 2 76 94 881
	913 53073 209 66 322 32 98 468 547
	705 54090 250 98 459 504 14 40 2 606
	36 44 91 826 98 943 9 55079 133 45
	312 45 413 55 82 3 528 82 3 619 37
	759 932 55 56028 47 64 79 113 97 283
	331 400 34 47 83 93 536 61 3 79 88
	613 823 98 918 46 86 57071 146 81
	95 301 21 72 434 57 529 78 26 620

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w kolekturze!

Wezwanie

Wzywa się wszystkich plantatorów wytwórni Lubań-Wronki do wywiązania się z zawartych umów. Ostateczny termin dostaw mija z dniem 10 grudnia b. r.

2748

PRACA

GMINNA Spółdzielnia „Samopomocy Chłopskiej” w Rudach poszukuje piekarni na kierownika piekarni w Końskowoli. Zgłoszenia kierować do Biura Spółdzielni do dnia 10.12.1949 r. Warunki do omówienia. 2745

SZOFRER I kategorii poszukuje pracy. Zgłoszenia do Dziaku Ogłoszeń. 2736

ROZNE

JULIA Lefanowicz podaje do wiadomości iż zamieszkuje za Krakowską Bramą 11/3. 2743

PODZIĘKOWANIE Dyrekcji Fabryki Przemysłu Drzewnego w Białej Podlaskiej oraz pracownikom za pomoc i oddanie ostatniej przysługi w czasie pogrzebu Piotra Olszewskiego serdeczne podziękowanie składa żona. 2749

KUPNO - SPRZEDAŻ

SPRZEDAM księgozbiór z dziedziny prawa, ekonomii, literatury i innych wiadomości. Zamość, Mleczarska i Czekierolowa. 2730

ZGUBY

ZGUBIONO parasolkę brązową na ulicy Pięknej. Łaskawy znalazca proszony o zwrot. Reymonta 6. 2737

UNIEWAŻNIAM zgubiony tymczasowy dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Piaski na nazwisko Kaczmarek Stanisław zamieszkały Piaski. 2738

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo ukończenia 7 klasowej szkoły Powiatowej Nr 22 w Lublinie w 1939 roku na nazwisko Paweł Irena Lublin, 1 Maja 29.

UNIEWAŻNIAM spalony przypadkowo tymczasowy dowód osobisty wydany przez Gminę Wólkę, legitymację Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych Nr 200420, oraz wkładkę do Domów Towarowych na nazwisko Wawruch Stanisław rocznik 1907. 2732

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Wiśniewski Stanisław zamieszkały Surchów. 2690

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację wydaną przez Wydział Prawa UMCS, legitymację szkoły średniej, kartę rozpoznawczą, metrykę urodzenia, zaświadczenie rejestracji wojskowej wydane przez RKU Lublin — Powiat na nazwisko Chudek Stanisław. 2746

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracji wojskowej Nr 157 wydaną przez Zarząd Gminy Godów na nazwisko Toczeń Albin. 2744

UNIEWAŻNIAM zgubione świadectwo 7 klasy Szkoły Podstawowej na Sławinku na nazwisko Skalska Maria. 2739

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Miejski w Lublinie na nazwisko Szucka Wanda. 2740

ZGINAŁ pies czarny jarmnik. Odprowadzić za nagrodą Ochotnicza 6/2 albo telefonować 40-07 lub 12-28. 2741

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Wnuk Stanisław urodzony 1913 roku zamieszkały wieś Skorczyn gmina Urzędów. 2731

ZGUBIONO kartę rejestrującą wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Mołlicki Nikodem gmina Mołdiborzyce. 2734

UNIEWAŻNIAM spaloną przypadkowo kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Gminy Wólka na nazwisko Wawruch Franciszka rocznik 1914. 2733

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację wydaną przez Wydział Lekarski UMCS na nazwisko Koper Zofia. 2742

Czytajcie prasę

PZPR



Ostatni stał Kristian. Odbierając od Roosi wiadra wylewał je z rozmachem na syczące węgle, tłumiał ogień i kosił słupy gryzącego dymu. Jego miarowe ruchy jak gdyby przytakiwały myślom Roosi. Tak, trzeba uratować człowieka i uratujemy, jeśli weźmiemy się do tego razem; zalejemy, zadusimy ogień, dźwigniemy dom, odbudujemy ściany...

Najważniejszym ogniwem tego żywego łańcucha był Semidor. Bez wytechnienia obracał korbę, cały mokry od gorącego potu i zimnej wody, nastroszony, bez kapelusza. Obracał, wciągał, obracał i pomrukiwał przy tym tryumfując do siebie czy też do Paula, który zginął gdzieś w tłumie:

— Widzisz... jak to dobrze, żeśmy studnię wykopali...

Nad Żurawią fermą zajaśniał lekki przezroczysty przedświt. Było już tak jasno, że widać było ziemię aż do samego horyzontu; słońce jeszcze nie wzeszło, ale czuło się już, że zjawia się lada chwila — oczekiwane, upragnione, piękne. Jeszcze trochę, a zapłoną w blasku słonecznym wierzchołki najwyższych jodeł...

Wzeszło słońce — i oto wszystko było znowu po

dawnemu. W lesie ucichły odgłosy pogoni i strzały; las stał znowu barwny, pełen blasku i wesela w swojej przepysznej czerwono - złotej szacie. Po pożarze, tak groźnym w nocy, pozostała zaledwie niewielka czarna wypalona plama, nad którą jaśniał nieprzejrzany błękit niebios. Nie tak strasznie jak w nocy wyglądała spalona obora ze sterzcącymi czarnymi żebrami. Na wpół spalona, dymiąca sterta zboża przypominała jeszcze żywo noc, ale już się tu ktoś uwijał z grabiami, oczyszczał ją od czarnego popiołu, już się rozlegały pocieszające głosy, że połowa zboża ocalała, że trzeba je tylko wysuszyć i można będzie młócić.

Paul przysiadł na belce. Zmienił się w ciągu tej jednej nocy, na policzku widniało draśnięcie, ale nie czuł go nawet, nie widział też swoich czarnych, zasmolonych węglem, poparzonych rąk; zaczerwienione oczy paliły z niewyspania, zdenerwowania i zmęczenia. Kręciło mu się w głowie, mgła jakaś przesłaniała oczy. Z roztargnieniem, zbierając powoli myśli obejrzał się dokoła.

Jak dużo ludzi! Kiedyż tu przyszli — ci ludzie z Koordi: Tatrik, i Lauri, i nawet mały Priidu Murmeis z tej fermy przy samym bagnie, którego prawie nie zna, i Taaksalu, i Semidor — wszyscy przeważnie z jego rejonu. Koora i Kända nie ma, ale inni przyszli na pomoc... Niewiele im wyświadczył dobrego, i mimo to przyszli...

Jest Maasalu, wierny druh Maasalu. Co on mówi? Złapali. Dwóch złapali. Kogo? Roberta Kurvesta... Ach tak, przecież Maasalu puścił się za bandytami w pogon i teraz wrócił — obciążony go ciasno dokoła.

— Przetrasaliśmy cały las... — opowiada Maa-

salu. — Ostrzeliwali się bestie... Kurvest jest ranny w nogę.

Ba!... Ale kto tam kroczy tak poważnie — siwe wąsy, szerokie opuszczone bary, byczy kark, czarny wyblakły kapelusz filcowy, sterzący jak grzyb nad czołem? Czy to sam Johannes Vao?

Tak, to on. Wprawdzie ostatni, ale jednak przyszedł. Obejrzał wszystko dokładnie, postać chwilę przy na wpół spalonej stercie i nagle zabobonnie zdjął kapelusz. Nie cierpiał Paula Runge ale — palić zboże? Przed spalonym zbożem zdjął kapelusz. Odezwały się w nim trzy pokolenia rodziny Vao sam pradziad Taavet rozniewał się i podniósł głowę, ten sam Taavet, który wykupiwszy się u barona, przyszedł pierwszy na fermę Vao, kiedy był tam jeszcze las, trzęsawisko i kamienie, i który umarł naderwawszy się przy kamieniach, gdy je wykopywał przy oczyszczaniu pola. Każde następne pokolenie w rodzinie Vao żyło tylko po to, żeby oczyścić, zaościć, obrobić i dodać do tego, co został Taavet, kilka hektarów nowego uprawnego gruntu. Zboże było droższe niż życie i ten, kto podnosił na nie rękę, był mordercą. I Johannes Vao gotów był go przekląć.

Paul widział, musiał widzieć szczere współzuciele w zwróconych ku niemu oczach. Coś mu doradzano, ktoś ofiarował się z pożyczaniem wozu. Ach tak, przecież wóz i sanie też spłonęły!

I, o dziwo! Brzemie nieszczęścia już go nie przyniatało tak boleśnie. Może dlatego, że był tu Semidor, i Kaarel z Kristianem, i — o tam Roosi, i wielu innych ludzi z Koordi...

C. d. n.